

(Corriere dello Sport - R.Maida) Nie jedno, a dwa wzmocnienia. Operacje zrównoważone i nielekkomyślnie. Jednak konieczne, aby Roma wystartowała ponownie, zmęczona miesiącem frustracji. Monchi wyraźnie zaznaczył w sobotę, po porażce z Atalantą: nie spodziewajcie się, że mercato rozwiąże problemy, gdyż aby robić pewnego rodzaju zakupy, potrzeba pieniędzy i nie mamy ich zbyt wiele. Jednak od dziś, gdy w Trigorii dojdzie do spotkania z resztą kierownictwa i prawdopodobnie z Di Francesco, poszuka się systemu, aby interweniować w kadrze.

Z wewnętrznych rozmów kierownictwa, choć z różnymi stanowiskami, wpływa konieczność nabycia prawego obrońcy i także jakościowego środkowego pomocnika. Biorąc pod uwagę trudności Gonalonsa, wiek De Rossiego, dezorientację Strootmana, brakuje talentu, który rozpali światło. Czy będzie to regista czy mezzala, nie ma w tym momencie znaczenia. W oparciu o rynkowe okazje Monchi spróbuje pozyskać do końca miesiąca wzmocnienie do formacji. W tym przypadku, poza brytyjskim zainteresowaniem Strootmanem, poddana dyskusji może być ponownie przyszłość młodego Gersona, który w ostatnich czterech meczach ligowych nie zagrał nawet minuty. W zeszłym sezonie, również zimą, był bardzo blisko Lille. W tym sezonie z kolei może znaleźć klub w Hiszpanii.

W środku pola nie jest tajemnicą, że Roma obserwuje Milana Badelja, registę Fiorentiny, któremu wygasa umowa. Ma inne oferty (Inter, Milan) i być może nie ruszy się w styczniu. W międzyczasie peryskop Monchiego kieruje się gdzie indziej: nazwiskiem jest Nicolo Barella, gwiazda Cagliari, który ma świeżo podpisany kontrakt do 2022 roku. W wieku 22 lat pokazał dojrzałość poza standardami, która odbija się w regularności występów. W połowie grudnia, po meczu Roma-Cagliari, dyrektorzy dwóch klubów rozmawiali o sytuacji Barelli, który ma wielu wielbicieli w kraju i za granicą i który powinien pozostać na Sardynii do końca sezonu. Jednak Roma, która już latem wyszła na prowadzenie przed konkurencją w negocjacjach, które miały doprowadzić młodego Tumminello do Cagliari, chce być cały czas informowana. Nieprzypadkowo w zeszłym tygodniu, gdy w Trigorii rozmawiano o sytuacji Nainggolana, Monchi prosił agenta Radji i Barelli o aktualizację opcji transferowych chłopaka. Przy tej okazji rozmawiano też o młodzieńcu z wielkimi perspektywami: Roberto Biancu, pomocniku z rocznika 2000, który jest własnością Cagliari, ale przebywa na wypożyczeniu w Olbii, w Serie C. Również on znajduje się w stajni Beltramiego i nie odnowił jeszcze umowy, która wygasa w 2019 roku.

Naturalnie w grze pozostają też rozmowy na temat prawego obrońcy, który wiąże się ze sprzedażą Bruno Peresa do Benficy. Zainteresowanie jest znane, choć nie było do tej pory wysokich ofert. Monchi liczy na uzyskanie 10 mln euro, jednak dopóki Bruno Peres nie znajdzie porozumienia z Portugalczykami, nie ma sensu zakładać formalnej propozycji. Gdy tylko szatnia opustoszeje, Monchi może rozpocząć konsultacje w sprawie zastępcy na skrzydle. Idealnym byłby Matteo Darmian, którego jednak Manchester United na razie nie puszcza. Na pewno nie na wypożyczenie. W Hiszpanii mówi się o doświadczonym Juanfranie, któremu wygasa umowa z Atletico, ale prawdziwym arcydziełem Monchiego byłoby zatrudnienie

Lichsteinera, któremu Juve nie przedłuży umowy. Jednak Roma mogłaby pozyskać go w styczniu tylko gdyby poświęciła Emersona, które na razie w Trigroii chcą zatrzymać.

Autor: abruzzo